

Odpowiedzialny za Redakcyę
Józef Żorawski w Poznaniu
 Ministerstwa i ekspedycyja: Plac Wilhelmowski No. 8.
 Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.
 Dzielnica Poznański
 wchodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
 z gromadziarstwo sprzedaje się w eksp. 10 2 gr
 Cena ogłoszeń (inzeraty):
 4 wiersza drobnego 1 gr. 6 op. — Reklamę ad w. —
 drobnego 3 gr. (incl. tem.)
 Listy
 do redakcyi, administracyi ekspedycy: winny być
 frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłatni, awaryzacja

wywozi w Poznaniu 2 tal. 10 gr., w monarcho przysię
tali 1 gr. 8 fen., w Austrii 6 gułdów, w Niem
szach 3 tal. 10 gr., w Francji 15 fr., w Anglii 1 sz.
w Szwajcarii 3 tal. 10 gr., w Belgii 25 fr., w Wio
szach 25 sz. w Rzymie 30 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Bel
gii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedytów; przedpłata przysię w mo
narchii przysię oraz w podstawach do awaryzacji posto
wio niemiecko-austriacki, należąć urzęd. pocztowe.
W innych krajach są tylko same agencje, są których
przedstawicielstw (co ni) wolna takie przysięć ogło
szenia do ekspedytów Dziś, Poznańskiego.

Rękopisma

naśladowane redakcyi, nie wnosząć się i będą
niezadowolone.

AJENOYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

[illegible]

POZNAŃ, 13 grudnia.

Wiadomość podana nasamprzód przez Koeln: Ztg, iż Francya podjęta znowu myśl konferencyą, znajduje w Monitorze potwierdzenie. Jakkolwiek wobec sprzeczności w zapatrywaniu się na kwestyą rzymską gabinetów tułeryjskiego i florenckiego, trudno nam uwierzyć, by konferencya mogła doprowadzić do pomyślnego rezultatu, zareczając przecież inspirowane organy paryskie, że projekt cesarskiego rządu znalazł obecnie, mianowicie w Anglii przychylnę przyjęcie. Gabinet St. James miał się zgodzić na przedwstępne narady reprezentantów wielkich mocarstw w Paryżu pod przewodnictwem margrabiego de Moustier, których zadaniem będzie określić podstawę dla mającej się następnie zebrać ogólnej europejskiej konferencyi. Jednocześnie zamierza podobno rząd francuski przesałać agentom swym dyplomatycznym za granicą okólniki, w którym ich za wiadomi o postanowieniu, wypowiedzianym przez pana Rouher w ciele prawodawczém, zagwarantowania Ojcu ś. teraźniejszych posiadłości Stolicy Apostolskiej.

Według ostatnich doniesień z Paryża utrzymuje się tamże mniemanie, że p. Thiers, który przejście swe do większości rządowej w izbie bardzo wyraźnie za dokumentował a tém samém stanął na jej czele, wszelkie ma widoki być powołany przez cesarza do objęcia teki ministeryalnej. Ewentualność ta, nad której prawdopodobieństwem szerzej się zastanawiamy pod rubryką „Francji”, byłaby faktem niemalże wagi. Znana bowiem jest głęboka niechęć byłego ministra Ludwika Filipa dla Prus i zjednoczonych Włochów. Wstąpienie zatem do cesarskiego gabinetu pana Thiersa znacznie powiększyło napięcie sytuacji politycznej, z drugiej strony przecież nadałoby rządowi Napoleona III wybitną i stanowczą cechę, na której mu dotąd tak dalece brzyka, iż skoro tylko na krok energiczniejszy się zdoberdzie, natychmiast, jakby obawiając się jego skutków, zdradza chęć wycofania się z zbyt wysuniętego naprzód stanowiska. I tak oświadczenie p. Rouhera w odpowiedzi na gwałtowną mowę pana Olivier, osłabia znaczenie słów ministra stanu, wypowiedzianych na dniu 5 bm. To też w kołach parlamentarnych paryżskich nie mile dotknęły zastrzeżenia, jakie p. Rouher uznał za stosowne dodać do pamiętnych słów swych „jamais.. jamais!” i utwierdziły przekonanie w publiczności, że rząd nie zdolny jest postępować według ściśle określonych zasad, ale przeciwnie co chwila stosownie do okoliczności program swój zmienia. — Nad sceną, która na poniedziałkowym posiedzeniu ciała prawodawczego zaszła pomiędzy panami Guerout i Kerueguen, a która, jak się zdaje, zakończy się pojedynkiem, tém bardziej ubolewać należy, że podobne zapomnienie się reprezentantów francuskiego narodu podaje broń w ręce jego nieprzyjaciółom.

Z rozprawy w izbie francuskiej nad sprawami Niemiec zwraca uwagę dzienników pruskich, przedewszystkiem na ustęp mowy p. Olivier, w którym ciekawe i nieznane dotąd znajdują się szczegóły rozgłoszeń swego czasu kwestji kompensacyjnej. Ustęp ten przytaczamy tu w dosłownym przekładzie: „Mielisimy nasamprzód — są to słowa pana Olivier — system okólnika pana Lavalette, wyraża

jacy najzupełniejsze zadowolenie: wszystko, co się stało, stało się jak najlepiej. Francji nic nie pozostało do życzenia lub pożałowania. Następnie drugi system pana Drouyna de Lhuys. W początku zażądał on pod tytułem wynagrodzenia odstąpienia Moguncyi i Landau; później, nim jeszcze otrzymał odpowiedź na pierwsze żądanie, Pałatynatu Hesyi nadreński. Wiciele panowie, jaki był rezultat obu żądań? Otóż ten: p. Pfordten, minister bawarski przybył do obozu pruskiego w Mikulowie, w czasie rokowań przedwstępnych. Bismarck nie chciał go przyjąć a nawet ukarał aresztem oficera, który go doń wprowadził. Skoro nam przeciw przedłożono wymagania Francji, sam kazał poprosić do siebie pana Pfordten i pokazał mu takowe. Obaj mężowie stanu natychmiast się pogodzili i niebawem podpisaną, znane traktaty o poroczacze pomiędzy państwami południowymi a Prusami, które rzeczywiście jedną Niemiec przedstawiają. — Opuścmy politykę pana Drouyna de Lhuys, który ustępuje z gabinetu. Obstawmy zatem przy zasadach okólnika pana Lavalette i wytrwamy w przyjaznym dla jednoci niemieckiej systemie. Gdzie tam. Różpoczynamy przeciwnie zatarg luksemburski. To znaczy, że nie mogące pozyskać większej kompensaty, popadamy w słabość i niekonsekwency żądania mniejszej. Lecz i tego mało nam odmówiono wynagrodzenia, jak dawniej większego. Ustępujemy zatem i czynimy słusznie. — Przynać należy, że powyższe słowa pana Olivier odśladają w całej nagości, lecz zarazem z wielką trafnością charakteryzują politykę rządu cesarza Napoleona w kwestyi niemieckiej.

Rozprawy w parlamencie florenckim nie doprowadziły jeszcze do stanowiącego rezultatu, to jest do ponownienia uchwały, mianującej Rzym stolicą królestwa włoskiego. Nie zbywa przecież w mowach rozmaitych posłów, jak się przekonać można z telegramów, na silnych zaczepkach Francji, które świadczą o rozdrażnieniu Włochów przeciw cesarskiemu rządowi. P. Ferrari zażądał nawet wprost zerwania stosunków dyplomatycznych z dworem turylijskim.

Wiedomości prasowe

N a n raczył sędziemu powiatowemu Treutler w Waldenburgu udzielić poszukiwane uwolnienie ze służby sądowej i nadać mu tytuł radcy sądu powiatowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z pod Czempinia, 12 grudnia

(B.) Zamiar wydawnictwa dzieł ludowych wywołal radosny objaw w całym kraju, i to słusznie, bo takie przedsięwzięcie tem prędzej rozбудzi uśpięne władze umysłowe ludu naszego. Każdy, kochający swój kraj, przyczyni się do uskutecznienia tego zamiaru, jedni piórem, drudzy składką pieniężną.

Podniesienie ludu moralnie przez oświatę jest my-
 ślą zaiste piękną, ale i zadanie ogromne, olbrzymie, a
 przytem trudne i mozolne, lecz za to błogie w skut-
 kach. Nie lekamy się trudów, śmiało przystąpny do
 dzieła. Początek zrobiony, a myśl powzięta zaczyna
 się już urzeczywistniać i przy pomocy Boga i dobrych

naszych chęciach rozwinie się, a błogosławieństwo ogółu
uwieńczy starania podjęte.

Pożyteczne i tanie książki, przy żywym udziale całego kraju, namnożą się i utworzą w przyszłości nader użyteczną bibliotekę ludową, ta przecież dopiero będzie materiałem, pokarmem przygotowanym dla umysłowo-głodnych. Lecz jakimże sposobem karmić głodnych, którzy głodu nie czują? Jakim sposobem rozsiać ziarenka oświaty, kiedy pole jeszcze nie przygotowane? Pytanie to jest nader ważne i od rozwiązania tegoż zależy cała przyszłość.

Nasz chłopek a poezję i nasz małomieszezanin nie czuje popędu do kupienia książek, choćby je za bezcen dostał, on nawet nie przyjmuje z chęcią choćby mu je darowano, a przyjmując, nie czuje popędu do czytania, dla niego tak długo zostanie księga zamknięta, dopóki nie znajdzie klucza do odemknięcia mu umysłu.

Jednakowoż trzeba coś zrobić na zachęcenie do czytania.

W tej mierze pozwalam sobie zwrócić uwagę na środek równie skuteczny jak łatwy.

Aby u naszego ludu wywołać chęć do czytania, należy w nim rozbudzić ciekawość, a to tylko osiągnąć można przez danie mu sposobności słuchania czytającego, jednem słowem trzeba mu czytać, ale czytać, nie nudząc go, czytać i tłumaczyć mu co mu nie zrozumiałem.

Lecz ktoś mu ma czytać? Nie trudno o takiego, gdy szczerza chęć się połączy z postanowieniem działania. Znajdzie się sposób, tylko pewnej organizacji potrzeba.

Najwięcej potrzebuje oświaty nasz lud wiejski, u niego też najpilniej i najstósowniej trzeba rozbudzić umysł. Lud wiejski, choć ciemny, nie unika styczności z inteligentniejszymi, owszem miewa ich w poszanowaniu i chętnie się udaje do nich o radę. Takich oświecenijszych znajduje się jeszcze dosyć, tworząc niejaki kęp: wśród oceanu ogółnego. Kępy te stanowią zwykle duchowni, nauczyciele, własi iciele dóbr, dzierżawcy, urzędni gospodarze, leśni itp. Gdyby przeto w każdym wiosce, w każdym dominium który z tych panów zgromadził, choć raz na tydzień, najstósowniej w niedzielę i w święta po nabożeństwie ludzi wiejskich i zapoznając ich z dobrodziejstwem użytecznych ksiąg, czytał im i tłumaczył rzeczy, które i bawia i naucza, a pewni jesteśmy, że coraz więcej znalazłoby się słuchaczy, którzyby coraz gorliwiej uczęszczali na kółka czytające. Wracając z podobnych zebrań opowiadaliby swoim co pamiętali, a jeżeli umieją czytać, zabraliby niezawodnie z sobą książki, aby nie tylko sami czytali, ale także domowym.

Najłatwiej dadzą się urządzić takie kółka po dominiach, (gdzie też i najpotrzebniej), tam bowiem znajdzie się zawsze taki, który się może podjąć takiej czynności, już to sam właściciel, stojący najwyżej koło oświaty, po nim urzędnicy gospodarscy, którzy, każdy na swoim folwarku, gromadzi słuchaczy około siebie. Ale i po gminach wiejskich, między gospodarzami nie trudno, tam bowiem są duchowni i nauczyciele, mający prztem obowiązek rozszerzania moralności i oświaty między parafianami. Znajda się też między gospodarzami

rzami tacy, którzy przy pewnej nabytej nauce szkolnej są w stanie urządzić kółka czytające i sami na nich innym czytać.

Po miastach i miasteczkach, gdzie o wiele lepiej stoi z oświatą ogólną, łatwiej się też tam dała urządzać kółka podobne, znajdzie się tam bowiem więcej osób inteligentnych. Już nawet gdzieśniedzie isięją czytelnie, ale takich bardzo mało stosunkowo do ogółu. I tu zasada pow nna być przyjęta, aby mieszczanom czytano w urządzonych w tem celu kółkach, do czego też najstosowniejsza pora w niedziele i święta po nabożeństwie, przez co wstrzymanyby był nie jeden od niestosownego przepędzenia czasu wolnego.

Dla łatwiejszego zaopatrywania się w książki i dla lepszego ustalenia się, a prztem dla pewnej organizacji kilku takich kółek zawiązałyby się powinny Towarzystwa, które nie zbyt wielkie być mają. Większe miasta, gdzie się pokazuje potrzeba większej ilości takich kółek, tworzyłyby jedno takie Towarzystwo, mniejsze miasteczka połączyłyby się z przyległymi wioskami a na wsi połączyłyby się kilka parafii w jedno Towarzystwo.

Takie towarzystwa miałyby głównie na celu:

- a) uorganizowanie kółek czytających,
- b) zaopatrzenie kółka w osoby zdadne do czytania
gdzie ich brak,
- c) zaopatrzenie się w książki stosowne do słuchaczy,
- d) utrzymywanie bibliotek,
- d) skontrolowanie czynności kółek.

Towarzystwa to odbywałyby swoje zebrania i wyszłyby w bezpośredni stosunek z Towarzystwem Wydawnictwa dzieł ludowych, za pośrednictwem którychby się zaopatrywały w książki, które, w większej ilości sprzedane, kosztowałyby znacznie taniej, jak po jednemu kupione.

Wszystkie te towarzystwa przez delegowanych mogą się porozumiewać między sobą, tworząc pewne zbiorowe grono, któreby od czasu do czasu odbywało na rady wspólnie z delegowanymi towarzystwa Wydawnictwa dzieł ludowych.

Taka jest myśl moja, dążąca do skutecznego działania na ogólną oświatę. Wykonanie tej myśli zastósowałoby się do okolic i do stanu rozwoju umysłowego ludu, w nich żyjącego.

Dla wspólnego działania w osiągnięciu jednego celu, sądzę, że współobywatele zajmą się szczerze i myśla, udzielając swojego zdania w tej mierze. Może dziennikarstwo nie odmówi nam miejsca w łamach swych czasopism?

W końcu o jedno jeszcze proszę: spieszmy się
wykonaniem coś stanowczego, bo czasu nie ma do stracenia!

100-443886-10

+++ Otóż zbliżamy się do chwili ukazem z dnia 1

(22) grudnia 1865 r. zakreślonej, w której ostatecznie za
bunek mienia naszego stanowczo ma być dokonany. O
pewniźnie czynnik gorliwie sprawą tą zajmują się, a ma
torzy tak zwanego kupna, gorączkową chwilę tej wyce
kują, gotowi rzucić się z całą zajądłością na łup prze
pana ich żarliwości ich zrzucon. Niektórzy już

Książki i księgarze.

Oslabionemu w skutek ostatnich wypadków ruchów księgarskiemu typografowemu nasi usiłują nadać nowy pęd, już to zniżając znacznie ceny, już raz po raz przyjmując publiczności tytuły dzieł swych naśladowych. P. Leitgeber wpadł na szczęśliwy pomysł ogłaszania w Dzienniku miesięczne listy nowych książek polskich. Mnie potrzebne są uwagi, jakie przy niektórych zamieszcza. Jest to i za wiele i za mało. Za wiele, gdyż albo obraża autorów, o których nie nie mówi, albo wystawia się na utratę zaufania u czytelników, którzy innego zdania być mogą. Za mało, — albowiem ogólne pochwały lub zalecenia nie dają wyobrażenia co w które książki się znajduje. Warto więc, aby natomiaszt dawać albo spis rozdziałów, albo jaki krótki wyjątek z przedmowy, albo wreszcie jak najwzięjsze wyłączenie przedmiotu i celu każdej książki, bo najwięcej zacieka i przynęca kupujących. W tej to myśli przed kilkunast laty poczęto wydawać w Heidelbergu pismo literackie, z którego każdy autor sam dostarczał krótką wzmiankę o treści i zamiarze swego dzieła. Bez wątpienia nie wystarczy to jeszcze do otudzenia ogólnej ciekawości. Najdzielniejszym środkiem w tym względzie, zwłaszcza w obec pobieżnych czytelników, są potoczne listy lub pogadanki o wychodzących książkach, mianowicie jeżeli krótkie piórem jakiego znanego i ulubionego pisarza. Takie przysługę literaturze i księgarzom oddawał u nas prze parę lat Wojuś. Takić dorywczeć krytyki wzorem może być niedawno w Dzienniku drukowany list z Drezna Kraszewskiego o tegorocznych wydaniach Zupiańskiego. Był czas, w którym wszechstronny ten i niezmordowany pisarz, obejmując bystrym swem i bezustanku czuwającym okiem całą dziedzinę bieżącej literatury, udzielał na razie sądów swych, zachęt, pochwał lub krytyk w czestych listach do Gazety Warszawskiej. Najmniejsza wtedy broszura, najdrobniejsza zdolność, nawet choć dobra, nie uchodziła jego uwagi. Wiedział o nie tylko kto co drukował, ale co wydać zamyslał, lub nad czem pracował. Tym sposobem wciąż przesuwał się przed czytelnikami ogólny obraz ruchu umysłowego w całej naszej ojczyźnie. Czemużby ten czas nie mia powrócić, zwłaszcza gdy Kraszewski ma teraz więcej rozwiazane ręce, śmieleć o wszystkim może mówić i mieszać w miejscu, acz niestety cudzoziemiskiem, a dostępnejszém i sposobniejszém do szybkiego odbierania wszelkich wiadomości i książek. Może nie jeden autor z powodu oddalenia i rozmaitych przeszkód, prze

skromność, lub z obawy podania się w posądzenie, iż się ubiega o pochwalne sprawozdanie, nie byłoby pochwipnym do nadesłania swęj książkę takimiu sprawozdawcy, ale byłoby zapoznaniem równie obowiązku jak najwyrażniejszego interesu ze strony księgarzy, gdyby taką sposobność, jeżeli się zdarzy, zaniedbali, lub dopuścili się kiedykolwiek jakęj niechęci i opieszalsości. Kraszewski, jak tego wciąż od tylu lat dowodzi, ma czas na wszystko. Pewnie więc i tej przyszłości narodowi nie odmówi, skoro okaze się, jak się też przez wszystkich upragniona. Pobieżne takie sprawozdania nie wykluczają, bynajmnięj, nie usuwają potrzeby i zasługi obszerniejszych i gruntownych recenzji, jakie się w Przeglądach, Tygodnikach a czasem i Dziennikach ukazywać zwykły. Owszém, przywołują je i ułatwiają. Ale na grunto'wne krytyki trzeba namysłu i czasu, a tu przedewszystkiemu chodzi o pospiech. Ależ czy, pospiech pozwoli ocenić sprawiedliwie? Wszystko to zależy od charakteru i zdolności recenzenta. Pierwsze wrażenia bywają najczęściej najsprawiedliwsze. Wprawne oko od razu się pozna na książce. „Jest coś w tytule i powierzchowności każdej książki, mówi Butler, co jako w twarzy człowieka daje na pierwszy rzut oka poznać, co w niej jest i czego się mamy spodziewać (There is a Kind of physiognomy in the titles of books, no less than in the faces of men, by which a skillful observer will as well know what to expect from the one as the other) zresztą choćby tu tylko o zdanie ogólne. O jedną z rodzin panujących, która się składała z czterech braci, powiedziano, że pierwszy był zacnym i mądrym, drugi zacnym ale nie mądrym, trzeci mądrym ale nie zacnym, czwarty ani mądrym ani zacnym. Choćby więc tylko te cztery kategorie, tak łatwe do dostrzeżenia i na pierwszy rzut oka przyjęto w takim wstępnem, dorywczem, oceniu książki, jużby było dostatecznem dla ogółu czytających. Dodać należałoby tu życzenie, aby dzienniki nasze miały tygodniową rubrykę, w którejby umieszczali spis artykułów znajdujących się w polskich peryodycznych pismach literackich. Obywatel wiejski słyszy naprzykład o Bibliotece Warszawskiej; wie może, że to dziś najstarsze nasze pismo literackie, ale jakież ma się w nim obudzić zajęcie i chęć do prenumeraty, jeżeli nigdy nigdzie nie napotyka wzmianki, jakie artykuły to pismo comiesięcznie zawiera. Nie zawadziłoby téż, gdybyśmy w dzieli o Gazeta Polska, Warszawska, Narodowa, Czas i inne zamieszczają w swym oddziale literackim. I tu znowu byłoby obowiązkiem księgarzy do staraczać co rychléj podobnych spisów dziennikom.

Jednym ze sposobów, do którego się uciekają księgarze, by pomnożyć liczbę kupujących, jest ogłoszenie i zbieranie prenumeraty. Ale więcej w tym zachodu niż po

zytku. Nie dobro literatury, nie wartości dzieła, ale na-
zwyczaj jakieś postronnie i osobiste względy bywają pod-
cem w tej mierze. Ale kto kupuje książkę ze względu
dobroczynności lub przyjaźni, albo też zagnany natarczy-
wością zbierających prenumeratorów, ten najeźdźcą rzuci-
w kąt, gdyż tak mało wzbudza ona w nim oczekiwania,
jak bilet na loteryjną u ubogich. Prenumeratora też praw-
dziwą jest u nas loteryja. Nie wiecież dla czego ten prze-
grywa a tamten wygrywa. Weźmy najświeższe dwa przy-
kłady. Na Tułaczów Bolesławy, książkę tak pona-
ną i tytułem i znanym talentem autora, zebrało się tylko
36 prenumeratorów. Na P o w ó d z j uż znaną, bo druk-
waną w jednym z lwowskich pism peryodycznych, a moż-
najśabszą z utworów znakomitego zkadłnad autora, ze-
brało się aż 300. Jedyny to może u nas przykład, że po-
czyta pobiła proze.

Zdawały się, że najdzielniejszym środkiem, w ożywieniu ruchu księgarskiego, gdy inne zawadza, powinno być zniżenie cen. Ale i ten mało okazał się skutecznym. Jest pewna, acz szczupła liczba osób, które kupują książki nie zważając na ich cenę. Po za tą liczbą rzadko kto i najtańsze nabywa. Nie dziw więc, że księgarze, rachując tylko na owych Mecenasów, nie czują się w możności naczaczenia cen niskich od razu. Czynią dopiero później, gdy reszta nakładu całkiem nie odpływa. Czasem ułatwia im to zyskowne nabycie nakładów innych wydawcy. Tym podobno sposobem p. Lissner i p. Merbach sprzedają najprzedejniejsze nawet dzieła po bajecznie niskich cenach, ale i oni nie znajdują odpowiedniej w publiczności skwapliwici. Daj Boże, aby się lepiej powiedło p. Kamieńskiemu i Zupańskiemu, którzy ogłaszają, że na swych nakładach książek ludowych odstępują 25 o sta, a na innych nakładach tego rodzaju książek 10 o sta. P. Zupański zniżył w ostatnich czasach szcawo dzieło Łukaszczyca Opis historyczny kościoła w dawniej diecezyi poznańskiej z 9 talarów na Ponieważ jest w niem 100 arkuszy druku, arkusz wi nawet po srebrniku nie wypada. Dzieło to powinno być na stole u każdego obywatela, a zwłaszcza u każdego proboszcza. Nie byłoby to najpilniejszem obowiązkiem każdego proboszcza, aby przez wdzięczność dla znakomitej pracy starał się przekonać, czy kościół pod jego zarządem będący został dokładnie w najmniejszych szczegółach opisanym i dostarczyć autorowi sprostowań i uzupełnień, aby mógł w drugiem wydaniu dzieło swe ja najdokładniejszym uczynić. Gdzieindziej w lot rozerwnoby ta i jej wagi a tak tanią książkę. Tymczasem dwiadujemy się, że wydawca zaledwie kilka egzemplar sprzedał po zniżeniu ceny.

Jakież przeto prawo mamy narzekać na księgar

polskich, że oznaczają zbyt wysokie ceny? Który tyłk z nich pusił się na taniłość, źle wyszedł. Edward b. Zubieński, którego święta a zbyt wczesny zgon opłakuje dziś liczna rodzina i przyjaciele, pełen zamożności i poświęcenia, gotów zawsze na wszelką ofiarę dla oświecenia i umoralnienia narodu, założył był przed kilkunastu laty w Poznaniu księgarnia katolicką, w celu jak najtańszego wydawnictwa i rozsprzedaży książek pobożnych i naukowych. Lecz pomimo najwytrwalszych zabiegów, pomimo pomocy i współudziału kilku obywateli, pomimo, że ho- nie nadstawiał ciężą swym majątkiem, musiał po paru latach uisnąć pracy zaprzestać chwalebnego swego przedsięwzięcia. Czegoż dopiero spodziewać się mają księgarze, którzy ani takich zasobów majątkowych, ani takiego wpływu nie posiadają.

Komuż więc przypisać winę, jeżeli nie obojętność i lekomyślność publiczną, która się niczem nie daje i poszła na drogie sprowadzić. Na wszystko mamy pieniądze, wyjąwszy na książki. Oto w obecną porzę ileż grozka marunuje się na cacka. Jeżeli spotkasz wiejskiego bywateła lub bywatelkę, to ujrzyś niezawodnie dążącego nie do jakiejś księgarni, ale do sklepu zabawek. Widzi tam można jakki po 8 i 10 talarów, rozrywane przez lekomyślnych rodziców. A inne cacka jeszcze droższe. Nie dziw więc, że podobne sklepy w Poznaniu się mnożą. Dwa nowe, w ubiegającym roku otworzone. I nie rado dzieci, ale próżność rodziców, aby się mogli pochwylić przed sąsiadami, na głównym stoi celu w podobnych z kupkach. Dziecko byle z jakiej zabawki uszczęśliwione bywa. Nie zna się na drogosti materyału. Zresztą pierwszego dnia szczerze się nią raduje, drugiego dnia już obojętne, a trzeciego samo ją psuje, i tępą przedź, świetniejsza i z delikatniejszego, urobioną materyału. O jakież to dziecko, dorosłszy byłoby wdziecznym rodzicom, gdyby mu wtedy zamiast skrzyni pełnej zbrudzonej i połamanej cacek jako pomyńka, jego lat dziecięcy pokazali szafkę uzbieranych książek za pieniądze które choć w połowie corocznemu zakupowi zabawek. Naprawdę, szanowne matki i ojcowie? A więc zaznajom z tym kończącym się rokiem, i choć za połowę sumy przeznaczoną na gwiazdkę dla dzieci, zakupicie nieco polskich książek.

A. Hoffmann,

puszkarz, [7522].

Poznań, Wodna ul. 24.

Do nasenki i na podarki gwiazdkowe polecam pod najobrzędną gwarancją wyrobione lufoszówki, dubeltówki, iglicówki z kurkami i bez kurków, fuzje damskie, rewolwery, amunicję, przybory myśliwskie. Stare dubeltówki przyjmują się przy kupnie

Na gwiazdkę!

Zwracam uwagę na bardzo pouczającą grę dla młodzieży:

Nowa loterya

ulożona z dzieł polskich. Wyanie nowe ilustrowane z wiołu herbami kolorów dawniej Polski.

Cena w osobnym pudełku 1 tal. 20 sgr. Tej gry która jest tem korzystniejsza dla całej rodziny, niż i starsi się bawia, można dostać w księgarni [7533]

H. J. Sussmanna i syna,

Poznań, Rynek No. 89.

Najlepsze i najtańsze

ciastka do herbaty i konfitury, obwarzanki liliputowe

około 250 do 275 sztuk na funt. polecam funt po 12 sgr. jako nader tanio. Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się natychmiast.

F. Fromm,

Plac Sapieżyński No. 7.

[7605]

Vom 1 Januar 1868 ist durch alle Postanstalten und Buchhandlungen zu beziehen:

„UEBERALL“

Deutschlands General-Anzeiger.

Das Blatt bringt vorzugsweise amtliche und geschäftliche Anzeigen von allgemeinstem Interesse aus allen Gegenden Deutschlands. Der Norden, Süden, Osten und Westen unsers Vaterlandes reichen sich im „Ueberall“ die Hand zum Austausch von Angebot und Nachfrage jeder Art. — Neue Erscheinungen auf dem Gebiet der Industrie, der Kunst, des Handels, der Gesundheitspflege, der Wissenschaft und Literatur für gesamte öffentliche Leben gelangen auf diesem Wege in kürzester Zeit zur Kenntnis aller Beteiligten. — Offene Stellen und Dienststellen bietet das „Ueberall“ reichlich dar und widmet dieser Branche eine ganz besondere Aufmerksamkeit; Anzeigen von Capitalien, Kauf und Verkauf, Pacht und Verpachtung von Häusern, Geschäften, Gütern, Mühlen etc. etc.; Fallissementsanzeigen und endlich eine Warnungsliste gegen böse Schuldner, sowie gegen vorkommende Circulation falschen Geldes, verleihen dem Blatte eine Vielseitigkeit, die es zu einem wichtigen, unentbehrlichen Besitzthum für jeden am öffentlichen Verkehr Beteiligten machen.

Der ganz niedere Abonnementspreis von 12 1/2 Sgr. pro Quartal für eine wöchentlich 3malige Ausgabe wird gewiss die so wünschenswerthe wie allgemeine Anerkennung finden.

Bei der bereits gewonnenen sehr grossen Verbreitung sichert das „Ueberall“ seinen Lesern in jeder Hinsicht die erspürlichste Wirksamkeit; wir berechnen die 4gespaltenen Petitzeilen oder deren Raum mit 2 Sgr.

Kapuzi, krzyżówki, kamazse, kaftaniki, szkarpetki i pończochy wełniane.

Kamasze i trzewiki gumowe (fabrykat rosyjski) poleca

W. Kortak.

[6603]

Na podarki gwiazdkowe

Stereoskopy

i obrazy stereoskopowe

własnego i zagranicznego nakładu

na papierze, szkle i płytach srebrnych.

Niezrównany wybór i taniść.

Mosera patentowane

stereoskopy rewolwerowe

przez wszystkich znawców uznane za „najwyborniejsze“ w swoim rodzaju i patentowane, równocześnie najtańsze, tak w prostym jak nader eleganckim wykonaniu.

Moser senior,

wynalazca patentowanych stereoskopów rewolwerowych.

Berlin, 44, Unter d. Linden (Arnim's Hotel).

Przesyłki do wyboru jak najchętniej. Cenniki bezpłatnie i franco.

Zamkowa ul. 4. J. Jabłońskiego Zamkowa ul. 4.

Wielka

Wystawa gwiazdkowa

otwartą została i obejmuje największe nowości w zabawkach dla dzieci, a wyprzedaż rozpoczęła się po znacznie niższych cenach.

Zamkowa ul. 4. J. Jabłoński, Zamkowa ul. 4.

Palototy, płaszcze i kabaty

wyprzedaż niższej ceny kupna

F. Bogusławski.

[5941]

Lampy do petroleum i ligroine,

Rosyjskie samowary, podstawki i naczynia do płukania, Franc. maszyny do lodu i wiedeńskie maszyny do wysoku z kawy, Należnia do pieców, przyrząd do ustawiania sprzętów i przystawki do pieców,

Łagki, noże, widelce i sprzęty stołowe z Alfenidu, Solingskie, ang. i franc. towary stalowe i krótkie,

Portmonetki, cygarniczki, necesserki,

Torby damskie, kurierskie i podróżne, kufarki itd.

w najnowszych wzorach wiedeńskich

Iglicówki i Lefoszówki, rewolwery i pistolety, torby do kuropatu, najcy, ładownice itd. poleca

August Klug,

Wrocławska ul. 3.

[7484]

Alfenide.

Podstawki do butelek do wina i kereków — podstawki do nożów — mienazki do oliwy, octu, pieprzu i soli — świeczniki — cukierniczki i masielniczki — koszyki do owoców — serwisy do herbaty i kawy — jako też noże stołowe i widelce — noże deserowe i widelce, łyżki do herbaty, stołowe i wazowe — noże do otwierania (strzyg id. poleca

Karol Zeibig, Berlin.

Król akademii budownictwa, handel No. 5. Cenniki bezpłatnie i franco. Najstaranniejsze wykonanie. — Pieniądże przez zaliczkę pocztową. (7521.)

Z owoców południow.

nowego sprzętu polecam

rodzinki na galgach z Malagi, migdały w lupinkach z La Princesse, orzechy laskowe z Istrii, goryckie pruniele, rodzenki sultanskie, figi sultanskie, calmata figi krzyżowe, amerykańskie i francuskie orzechy, goryckie kasztany, kaparki non pareilles, cytronat, kandyzowane Arancinis, Ananas dans leurgus, menseńskie pomarańcze i cytryny.

F. Fromm,

Plac Sapieżyński No. 7.

[7604]

Marcepany nakładane,

tak zwane Królewskie, zawsze świeże i w pudełkach do przesłania, praktycznie ukladane poleca cukiernia

Antonięgo Pitznera,

[7596] przy Starym Rynku.

J. Pawłowski, ul. Wrocławska 6 poleca wełnę na pończochy bawełnę, jedwab, niel, guziki itd., jako też grzebienie, szczotki, mydła toaletowe i inne towary galanteryjne po cenach jak najtańszych. [7597]

Le dépôt de Papier epistastique d'Albespeyres

pour entretenir les cahiers sans odeur ni douleur chez Dr. Mankiewicz, pharmacien à Posen. [7366]

Nagroda w Paryżu

uwieńczonych prawdziwie tureckich fajek

w nader eleganckim wykonaniu otrzymałem co dopiero przesyłkę i polecam takowe po tanich cenach. [7595]

Lzydor Cohn,

Skład cygar importowanych,

Róg Berliński i W. Rycer. ul.

[7593]

Dla

cierpiących na zęby

Liczne zgłaszania się zniewalały mnie do przedłużenia mojego tu pobytu aż do

20 grudnia.

Wagrowiec hotel Zapałowskiego.

Dentysta Ziegel z Berlina.

[7489]

Prawdziwe tureckie tytonie

cygarety

sprowadzone z najznakomitszych fabryk, jako to:

Turek moyen śred.-mocny,

Sultanski II jasny i lekki,

Samson ciemny i mocny,

Sultanski I śred.-mocny,

Dubec moyen dło piękny,

Dubec Doux jasny i bardzo piękny,

Non plus ultra jasny i nader piękny,

jako też wszystkie gatunki cygaret w najświeższym

towarze po nader tanich cenach poleca

Skład cygar importowany.

Lzydora Cohn,

Róg Berliński i W. Rycer. ul.

[7594]

Nietze'go

proszek dla koni

uznany za nader wyborny we wszystkich katarowych affekcjach koni, mianowicie przy zozach we wsz stłich stadach, katarowym zaleniu płuc, influencyi z charakterem katarowym, katarze kiszki. Gdy konie żreć nie chcą, przy braku pożywienia, przy dobrym znieśta apetycie.

Z szczegółowym przepisem użycia w paczkach po 1 talerze, przy dwóch paczkach przesyła odwrotnie franko

Apteka w Grodzisku,

obw. rejen. poznański.

[7592]

Sprzedaż tryków

z stada Negretti w Rikonie, dwie mile od stacyi kolei żelaznej w Wronkach odległym, rozpoczęła się. Stado pochodzi z Passow i Lenschow i połączą przy zupełnym zdrowiu wielkie silne korpusy z największą obfitością wełny. Ospa jest szczepioną. (7551.)

F. Sperling.

[7592]

Wystawa na gwiazdkę

TOWARZ. PRZEMYSŁOWEGO

w sali palacu hr. Działyńskich.

Otwarta:

od 7 do 27 grudnia 1867, od godziny 9 z rana do 9 wieczorem.

Cena biletu jednorazowego: pół złotego.

Cena biletu z prawem do premii na cały czas wystawy: dwa złote.

Biletów dwuzłotowych dostać można przy kasie jako i u Panów: C. Adamski przy ulicy Wrocławskiej, J. Afeltowicz na Chwaliszewie, K. Hebanowski w Bazarze, M. Jarocynski przy ulicy Półwiejskiej, L. Kurnatowski i Sp. przy placu Wilhelmskim, J. N. Leitgeber przy Wielkich Garbarach, T. Lusiński przy ulicy Wilhelmskiej, J. Nawrocki przy ulicy Szerokiej, A. Pitzner przy Starym Rynku, S. Zych i Sp. przy ulicy Berlińskiej. (7598)

Rzeczywista wyprzedaż

całego składu

wyrobów jedwabnych, wełny, bawełnianych i t. p. po znacznie niższych cenach. [6765]

M. Magnuszewicz i Sp.

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Żelazka do prasowania

ogrzewające się węglami z Kamienicy (Chemnitz) (które prasuje się bez duszy) najnowszej konstrukcyi,

stosowane na praktyczne podarki gwiazdkowe poleca

Magazyn sprzętów kuchennych i domowych

S. J. Auernbach.

[7507]

Publiczne uznanie.

Sądząc być obowiązany uznać publicznie nader błogie skutki, jakich doświadczałem na sobie w skutek używania karmelków piersiowych Iwerana nadernego Franciszka Stollwercza w Kolonii. Uporczywy kaszel z bolesnym połączone wyrzucaniem flegmy, który mnie pozabawiał całej prawie spokojności w nocy przed żadnym nie chciał ustąpić użytym środkom, ustał po kilkunastu dniach używania karmelków piersiowych Stollwercza; już po dwóch dniach ustały bóle przy wyrzucaniu

Ogłaszam to na część prawdziwie w interesie mych współobywateli.

Hamburg. Jan Forrenz.

Karmelków piersiowych Stollwercza dostać można, paczka z przepisem użycia po 4 sgr. [7601.]

u A. Cichowicza w Poznaniu

W Zbyszynie u Ed. Jolher, w Międzybórze u Jul. Boerner, w Borku u F. Kaetzel, w Krynku u S. Hirschberg, w Wschowie u A. Günther, w Gnieźnie u Brat. Broch i u J. Rothman, w Gnieźnie u J. Friedenthal, w Gostyniu u aptekarza H. Voigt, w Grabowie u M. Friedenwald, w Grodzisku u D. Kempner, w Jaraczewie u M. Sittmann, w Krotoszynie u Ziegler i Prinz, w Lesznie u J. K. Putiatycki, w Magolinie u aptekarza dr. Kratz, w Międzybórze u H. Stiller, w Mogilnie u Józ. Wziesińskiego, w Mosinie u J. Silberstein, w Nowym Tomysku u A. Hoffbauer, w Ostrowie u O. F. Heinze, w Przemęcie u F. Cichorzewskiego, w Rawiczu u Adolfa Troska, w Rogoźnie u J. Alexander i u Ludwika Zerenzo, w Szamotułach u E. Posner, w Śmiglu u F. Böthe, w Świeżym u E. Erdt, w Środzie u F. Schelbaum, w Skwierzynie u E. H. Kohn, w Strzelinie u J. Kuttner, w Trzemeszynie u Fr. Schwanke, w Witkowie u Jakóba Berne, w Wolsztynie u R. F. Scholier, w Żerkowie u L. B. im.

Świeże zielone makuchy rzeplowe codziennie z swego składu i ze wszystkich stacyi kolei żelaznej do odbierania poleca

po najtańszych cenach

Manasse Werner,

Wielkie Garbary 17.

[7489]

Только что вышла следующая для всех полезная книга:

САМОСОХРАНЕНИЕ. Врачебные советы противъ всехъ болезнейъ половыхъ частей, которыя происходятъ вследствие скрытыхъ пороковъ въ молодости, чрезмѣрныхъ пользованій пологою любовью заразъ, съ практическими замѣчаніями о преждевременномъ безилии, женскомъ безплодіи и ихъ излеченіи. На основаніи сочиненія Ла Мерта и въ содѣйствіи многихъ практикующихъ врачей дополненное и во многомъ улучшенное изданіе ЛАУРЕНЦУСА въ Лейпцигѣ. Переводъ Н. С. съ 29. нѣмецкаго изданія. Съ 600 отчетливо-гравированными на стали анатомическими рисунками. Въ запечатанномъ пакетѣ. Цѣна 2 талера. — Издвѣніемъ Автора. — Подать можно чрезъ всякій книжный магазинъ, а равно прямо отъ автора (Лейпцигъ, Гое-Штрассе № 28).

Огромное powodzenie tego specyficznego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najwlotniejszych części organizmu wewnątrz ciała. Najpierw lekarze w Paryżu zalecają ten środek na katar, grype, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych i piersi (bronchites), reumatyzm w łędziach i nerwach biodrowych i t. d. Jednorazowe lub dwukrotne użycie wystarcza zupełnie i nie zostawia żadnego śladu prócz swierzbienia, jak również nie wymaga diety. Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych Wgo Galle; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. [6010].

PAPIER WLINSKI

Wielkie Garbary 17.

[7594]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichowicz.

[7584]

Włoskie tureckie amerykańskie i brazylijskie kosowe z mlekiem odebrał świeże

A. Cichow